

Magdalena Hawrysz
Uniwersytet Zielonogórski

Językowe przejawy tożsamości religijnej w zbiorze *Bogowie fałszywi* – słowa, motywy, strategie

Streszczenie

Celem opracowania jest identyfikacja i opis językowych eksponentów doktryny religijnej obecnych w XVI-wiecznym anonimowym zbiorze pieśni *Bogowie fałszywi*, który stanowi jedno z nielicznych świadectw poetyckiej walki na słowa pochodzące z obozu braci polskich. Centralnym pojęciem opracowania jest tożsamość religijna, rozumiana jako zespół wartości, przekonań, wyobrażeń, symboli i wzorców zachowań. Jej identyfikacji dokonuje się przez analizę leksyki, połączeń wyrazowych o różnym statusie, sposobu konceptualizacji poszczególnych pojęć i elementów rzeczywistości. To pozwoliło opisać relację z Bogiem i jego konceptualizację, podstawowe prawdy wiary, życiową postawę oraz wskazać źródło przekonań. Z tomu wyłania się dycho-
tomiczne widzenie rzeczywistości wynikające z konfrontacji z innym. Otrzymujemy charakterystykę swoich (braci polskich) poprzez polemiczny opis obcych (katolików).

Słowa kluczowe: reformacja, tożsamość religijna, swój-obcy, poetycka walka na słowa

1. Uwagi wprowadzające

Przedmiotem zainteresowania w niniejszym artykule czynię mało znany XVI-wieczny zbiór pieśni pt. *Bogowie fałszywi*. Odnalazł go Elemér Lakó w Bibliotece Rumuńskiej Akademii Nauk w skórzanej oprawie niezidentyfikowanego tomu. W naukowy obieg wprowadziła tomik Alodia Kawecka-Gryczowa, wydając go w roku 1983 z filologicznym komentarzem i opatrując przypisami¹. Dane bibliologiczne oraz rozmaite fakty historyczno-obyczajowe pozwoliły ustalić badaczce prawdopodobny czas i miejsce wydania *Bogów fałszywych* (1592 rok

¹ *Bogowie fałszywi. Nieznany pamflet antykatolicki z XVI wieku*, wyd. Alodia Kawecka-Gryczowa, Warszawa 1983. Dostępne składki (z czterech egzemplarzy) pozwoliły złożyć niemal cały tom, brakuje w nim zakończenia. Na zbiór składa się 40 pieśni polskich, 2 łacińskie, 3 oracje-modlitwy również po łacinie. W zbiorze pojawiają się polskie i łacińskie marginalia, które pełnią funkcję objaśnień, uzupełnień, komentarzy, odsyłaczy do Pisma św. oraz innych źródeł. Przywoływane w niniejszej pracy cytaty pochodzą ze wskazanego wydania. Liczba w nawiasie oznacza numer strony. Wszystkie wyróżnienia w cytatach pochodzą ode mnie.

w krakowskiej oficynie Aleksego Rodeckiego). Tajemnicą pozostaje jednak wciąż ich autorstwo, nie wiadomo nawet, ilu było twórców². Wątpliwości natomiast nie budzi to, że pieśni powstały w kręgu braci polskich. Świadczy o tym podejmowana problematyka oraz sposób jej prezentacji i temu właśnie zagadnieniu zostanie poświęcony niniejszy szkic.

Celem opracowania jest identyfikacja i opis językowych eksponentów doktryny religijnej obecnych w zbiorze pieśni *Bogowie fałszywi*. Wyróżników tych poszukiwałam na różnych poziomach organizacji tekstu – od leksyki, przez połączenia wyrazowe o różnym statusie, po sposób konceptualizacji poszczególnych pojęć i elementów rzeczywistości. Metodologicznie opracowanie pozostaje w obszarze pragmatycznie zorientowanego językoznawstwa. Sięga się tu po narzędzia analizy leksykalnej, kognitywnej oraz do teorii językowego obrazu świata. Instrumentarium to pełni rolę służebną wobec centralnego pojęcia niniejszego opracowania, czyli tożsamości religijnej. Jest ona tu rozumiana jako zespół wartości, przekonań, wyobrażeń, symboli i wzorców zachowań. Współczesne koncepcje tożsamości formułowane przez Anthonego Giddensa³ podkreślają, że jest ona wynikiem refleksyjnej świadomości, co w konsekwencji rodzi konieczność stałego jej kreowania. Takie rozumienie pojęcia dobrze wpisuje się w komunikacyjną rzeczywistość XVI wieku, doby wielkich sporów konfesyjnych, kiedy to zastane struktury znaczące w sferze religii zostały w procesie samo-określenia zweryfikowane i na nowo zinterpretowane. Efektem owej konfrontacji z tożsamością innych stała się obfitość dzieł polemicznych. W tym nurcie plasują się również utwory zawarte w zbiorze *Bogowie fałszywi*, dlatego dobrze nadają się do poszukiwania językowych wskaźników tożsamości.

Podkreślić też warto, i to dodatkowy czynnik stanowiący o wartości badawczej materiału źródłowego, że *Bogowie fałszywi* stanowią jedno z nielicznych świadectw **poetyckiej walki na słowa** pochodzącej z obozu braci polskich. Mała liczba świadectw mowy wiązanej była zresztą uderzającą właściwością pisarstwa ariańskiego w dobie najgorętszych dyskusji. Janusz Pelc mówi nawet, że dla wielu luminarzy myśli antytrynitarskiej w Polsce XVI w. poezja „była czymś niegodnym uwagi czytelniczej, a tym bardziej czasu poświęcanego na czytanie”⁴. Utwory poddawane tu analizie nie należą do liryki najwyższych lotów, ich wartości należy upatrywać raczej w zaangażowaniu ideologicznym niż w sferze wyrazu artystycznego, choć niejakiego bogactwa treści i interesujących choć nienowatorskich sposobów obrazowania nie można im odmówić.

² A. Kawecka-Gryczowa za prawdopodobnych twórców *Bogów fałszywych* uznaje Erazma Otwinowskiego lub Marcina Czechowica. Nie wyklucza również ich współpracy. Zob. ibidem, s. 11-18. Moim zdaniem bardziej prawdopodobna jest koncepcja spółki autorskiej.

³ Zob. A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość: „ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001.

⁴ J. Pelc, *Rola i znaczenie pisarzy ariańskich w literaturze polskiej XVII wieku*, [w:] *Wokół dziejów i tradycji arianizmu*, red. L. Szczucki, Łódź 1971, s. 114.

2. Relacja z Bogiem, czyli identyfikacja wspólnoty

Najważniejszym aspektem religijnej tożsamości jest relacja człowieka z Bogiem. Przy czym w omawianym czasie nie stanowiło kwestii, czy się wierzy. Spór mogło wywoływać (i wywoływało, jak dowodzi ruch reformacyjny) pytanie, jak się wierzy. Zagadnienie to jest obecne w tomie *Bogowie fałszywi* na poziomie tego, co się mówi i jak się to werbalizuje. Przy czym specyficzny sposób językowego ujęcia ujawnia się zarówno na poziomie obrazowania i w konceptualizacjach, jak i w pojedynczych leksemach, zwłaszcza nazywających konfesyjną wspólnotę.

Jak wspomniałam, tom *Bogowie fałszywi* niewątpliwie wyszedł spod ariańskiego pióra. O wyznaniowej identyfikacji świadczą przede wszystkim sensy ideologiczne (o czym niżej). W jednym jednak miejscu można w sposób bezpośredni zidentyfikować konfesję autora (autorów). Chodzi o pieśń *Wyznanie chrystyjańskie*, swoiste *credo* zawierające podstawowe prawdy wiary. Prócz treści istotny jest tu epitet, który został utworzony od nazwy *chrystyjanin*. Miano to stosowali ci, którzy przez adwersarzy byli nazywani *antytrynitarzami*, przezywani *arinami*, *nowochrześciami* lub *nurkami*, czyli bracia polscy (ta nazwa upowszechniła się w następnym stuleciu). Określenie to, derywowane od imienia *Chrystus*, ma silne zaplecze ideowe, ponieważ jego nosiciele uważali się za jedyne prawdziwych naśladowców syna Bożego. Co więcej, nazwa stawała się znakiem identyfikacyjnym wspólnoty, który nie tylko odróżniał ją od pozostałych chrześcijan, ale wręcz stawiał ją wobec nich w opozycji. U źródeł jej powstania legło bowiem przekonanie (w świetle współczesnej wiedzy nie do utrzymania), że określenie *chrześcijanin* wywodzi się od leksemu *chrzest*, a więc miana katolickiego obrzędu, którego formę członkowie zboru mniejszego kwestionowali. Ten polemiczny wątek – silnie obecny w dyskusjach wyznaniowych tamtej doby – pojawia się również w *Bogach fałszywych*; po pierwsze, w formie krytyki chrztu niemowląt. Jego negatywna ocena wynikała z dwóch przesłanek. Po pierwsze, dokonywano go na dzieciach, które jeszcze nie wierzą w Boga, a wedle braci polskich wiara jest niezbędnym warunkiem tego sakramentu. Po drugie, sprzeciw budził sposób dokonywania obrzędu, za jedyną właściwą metodę uznawali bowiem bracia zanurzenie w wodzie, por.:

chrzest bez wiary żywej nie zbawi żadnego (48);

Gdyż Pan tylko wierzącym i pokutującym

Chrzest święty postanowił, a nie dziatkom ssącym.

Czego i na obrazach jeszcze lice mamy:

Pana, stojąc w wodzie z Chrzcicielem widamy,

Gdzie nie mażą, nie solą, nie błotem kalają,

Ale jako i insze wszytki zanurzają.

Czego wiele przykładów w Piśmie się znajduje

Lecz się w tym ledwie jeden z tysiąca dziś czuje (49).

Powołanie nazwy *chrystyjanie* wynikało więc z chęci podkreślenia ideowej różnicy pomiędzy zbojem mniejszym a katolikami oraz innymi obozami reformatorów zgodnie z zasadą: nowa idea – nowa nomenklatura.

O tym, że autor (autorzy) *Bogów fałszywych* utożsamia się z chrystianami świadczy *my* inkluzywne pojawiające się w pierwszym wersie pieśni *Wyznanie chrystyjańskie* w postaci wyrażenia: *nam zaś* (57). Spójnik przeciwstawny *zaś* wyznacza relacje między wspólnotami, stawiając je w relacji antagonistycznej. Dochodzi tu do bezpośredniego i gramatycznie najprostszego nakreślenia wspólnotowych granic opartych na dychotomicznym podziale: *my* – *oni*, *swoi* – *obcy*.

Antagonistami chrystian są w *Bogach fałszywych* katolicy, na co wskazują bezpośrednio nazwy: *katolika* w sensie ‘Kościół katolicki’ (28), *katolik* (48), *katolicy* (33). Innym wyróżnikiem adwersarzy jest przydawka *papieski*, dookreślająca instytucję: *papieski kościół* (34) oraz różne elementy obrządku: *Agnus Papieski* (50), *chrzest papieski* (48), *opłatek papieski* (51), *Trójca Papieska* (54, 58). Ten epitet ma dużą siłę identyfikującą, ponieważ spośród chrześcijan tylko katolicy uznawali władzę zwierzchnią papieża. Pozostałe odłamy reformatorskie, na czele z braćmi polskimi, negowały dogmat o sukcesji papieskiej. Co więcej, głowę Kościoła katolickiego utożsamiały z antychrystem, wyszydzały przekonanie o nieomyślności, zarzucając odejście od Boga, wypaczanie Bożego słowa, samowolę, hipokryzję, chciwość. Liczne dowody takiego stosunku do papieża znajdują się również w analizowanym zbiorze, np.:

O ty, Chrystusów **zdrajco**, Antychryście srogi,
Coś **przeciw Najwyższemu** wystawił te bogi! (26);
A choć to wszystko Bóg sam stworzywszy poświęcił,
Lecz to zasię Antychryst **dla zysku** oszpecił,
Opacznie używając Bożego stworzenia,
Śr zadek im przypisując dusznego zbawienia (45);
Takci wszelkie żywioły i ludzkie żywności
Antychryst **w zysk obrócił z tyrańskiej chciwości**.
Nie masz końca **chytrności, obłudzie i kłamstwu**
I nienasyconemu Rzymskiemu **łakomstwu** (46);
Skąd jawnie Antychrysta już poznać możemy,
Gdy tak **ustawy Boże wywrócił**, widzimy (50);
Skąd już znaj Antychrysta, jego harde słowa.
Gdy mu tak **wszystko wolno i nie może błędzić**,
Nie rznąć, by się Bożemu słowu miał dać rządzić (56);
Już się ta Mercha Rzymska matką być ozywa,
A swoje **wszetczeństwa zdradliwe** pokrywa,
Które po wszystkie czasy **swawolnie** płodziła,
Gdy **Boga ojca z synem jego utraciła** (67).

O ile – jak wskazałam wcześniej – w relacji z Bogiem chrystianie uznają się za naśladowców Chrystusa, o tyle strona przeciwna jest konceptualizowana jako BLUŹNIERCA. Leksykalnymi sygnałami tej metafory są emocjonalne etykiety: *bałwochwalcy* (64, 66), *poganowie* (32, 43, 64) opatrzone pejoratywnym epitetem *srodzy* (32), wskazującym na skalę zjawiska, lub tworzącym pleonastyczne sformułowanie atrybutem *niewierni* (43), wzmacniającym negatywy wydzźwięk określenia. Językowymi wykładnikami atrybutu bluźnierstwa są również odnoszone do katolików frazy: *Bluźniąc, jako szaleni* (26), *ludzie, co Boga nie znają* (31), *roście bez wiary Katolik swawolny* (48), *się ci Bogu jawnie sprzeciwiają wszędzie* (45), które nie tylko ukazują ich jako niewiernych⁵, ale także podkreślają ich arogancję, skoro występują oni przeciw Bogu otwarcie i wszędzie. Uwypuklenie tego aspektu przynoszą miana *ślepy lud* (29, 32, 45), *ludzie ślepi* (44, 45), które sugerują, jakoby katolicy nie dostrzegali prawdy. Stąd – w konsekwencji – trzeba im odmówić rozumu: *Kto weń wierzy, kto chwali, nie ma mózgu w głowie* (64), a w rezultacie – nazwać *ludem głupim* (29, 30, 54), *głupimi i przekłętymi* (41), *Ezelfrezen* ‘osioł’(29). Niektóre określenia: *lud ubogi* (33) *niebożę* (38, 40), *prostacy* (31), *prosty lud Boży* (45), *lud prosty* (59) zdają się sugerować pewną pobłażliwą wyrozumiałość wobec religijnych przeciwników, która wynika ze świadomości, iż nie oni są winni sytuacji, w jakiej się znaleźli. Wyrażenia *prości a zwiedzieni chrześcijanie* (26), *omamiona tłuszczą* (37) *zawiedziony* (41), w których pojęciowym centrum znajduje się sem *ludzie*, wskazują, że stali się oni ofiarą kłamstwa, które ich wiedzie na śmierć, *ku zginieniu* (67). Stąd chrześcijańskie miłosierne zawołanie do Boga: *Tak daj, by zaś z tych błędów lud twój [...] ożył* (44).

Scharakteryzowane wyżej nazwy obu wspólnot upoważniają do stwierdzenia, że poznanie Boga staje się fundamentalnym zadaniem każdego wiernego i jednocześnie warunkiem właściwego pojmowania prawd wiary.

3. Podstawowe prawdy wiary, czyli zasada *soli Deo gloria* (tylko Bogu chwała)

Bóg jest centralnym pojęciem religii. Staje się on sensem egzystencji człowieka religijnego, wyznacza zespół przekonań i wartości oraz wzorców zachowań będących konsekwencją dokonanego wyboru i podstawą światopoglądu. Ważne jest również wyobrażenie o nim samym. Oba zidentyfikowane w *Bogach fałszywych* obozy religijne to wyznania monoteistyczne. Przekonanie, że Bóg jest jeden, podstawowy element depozytu wiary braci polskich, jest w *Bogach fałszywych* silnie eksponowany. Ten pogląd tylko pozornie nie różni chrystian od innych

⁵ W tekście pojawiły się również nazwy konkretnych grzeszników: *wszetecznice, co po odpuściech jeżdżą* (32), *cudzołożnice* (32), *katolik swawolny* (48).

chrześcijan, w istocie bowiem w nauce braci polskich podkreśla się wiarę w Boga w jednej osobie, co eksponują stałe przy jego imieniu epitety *jeden, sam*, por.:

jedynego, żywego i prawdziwego Boga, wszech rzeczy stwórcy (25);

Którzy **jednego** Boga Ojca opisują (54);

Który tylko **sam** jest ojciec, stwórciel wszystkiego (59);

Choć tak wiele Bogów macie, nidzie prawdziwego,

Bo **sam jeden** ociec w niebie, a nie masz innego (66).

Konsekwencją tego sądu jest zdecydowana krytyka dogmatu Trójcy św. Na poziomie języka przekonanie o jej niesłuszności przybiera postać dyskredytujących wypowiedzi przedstawiających tę ideę – i całe katolickie nauczanie – jako wytwór z natury rzeczy omylnego i niedoskonałego ludzkiego umysłu, pogląd nieprawdziwy i szkodliwy, prowadzący do bluźnierstwa. Przybierają one postać metafory pojęciowej NAUKA PRZECIWNIKÓW TO NIEBEZPIECZNY WYMYSŁ i FAŁSZ. Reprezentacje tekstowe w tym zakresie tworzą następujące pole syntaktyczne: *alchimija* (47), *śmieszna bajka* (35), *bajki* (41), *bałwochwalstwo*, *błąd* i *zamieszanie* (45), *błąd* (33), *powszechny błąd* (32), *błąd srogi* (28), *czarować* (52), *falszywe cuda* (49); *grunt fałszywy* (58), *kugłować* (52), *matactwo* (41), *niezbożne przypowieści* (26), *wymysł* (27), *wymysł ludzki* (58), *wielkie szaleństwo* (33), *wszetczeństwa zdradliwe* (67), *wymyślać* (27), *zmyślać* (54)⁶.

Do tego kręgu należą też sposoby nominacji katolickiego nauczania sięgające do leksykalnych eksponentów pojęcia *pogaństwa*: *bałwochwalstwo* (28), *dziwne zabobony* (28), *pogańskie czary i zwyczaje* (47). Odnoszą się one do przypisywanego katolikom przez braci polskich wielobóstwa. W analizowanym tomiku już sam tytuł zawiera supozycję, że prócz wyznawanego przez katolików jedyne Boga mają oni jeszcze inne obiekty kultu, którym oddają cześć, wprost nazwane bogami fałszywymi. Utwory przynoszą odpowiedź, że są nimi przede wszystkim święci, ale także idea Trójcy świętej, opłatek, krucyfiksy i inne poświęcone rzeczy. Chrystianie oddawali chwałę wyłącznie Bogu, co przybrało postać jednej z naczelnych reguł, wspólnej zresztą wszystkim wyznaniom protestanckim: *solī Deo gloria*. Dlatego też wszelki kult świętych, rzeźb i obrazów oraz relikwii postrzegany był przez nich jako zakazane w Biblii bałwochwalstwo, jako parawan, pod którym skrywały się politeistyczne wierzenia pogańskie.

Znajduje to potwierdzenie w językowym ujęciu tej sfery. Monoteistyczny pogląd wykluczający istnienie jakichkolwiek innych istot boskich skutkuje paszkwilanckimi niejednokrotnie opisami fałszywych bogów, nazywanych *bałwanami* (32, 33, 37, 50, 56), *świętkami* (39). Po pierwsze, zwraca się uwagę

⁶ Tak prowadzony dyskurs wpisuje się w strategię polemiczną obecną w piśmiennictwie reformacyjnym, zob. M. Hawrysz, *Polemiczna twórczość Marcina Czechowica w perspektywie genologii lingwistycznej*, Zielona Góra 2012.

na ich mnogość z supozycją o nadreprezentacji, jak wskazują wykrzyknienia czy pytania retoryczne:

Na ziemi zaś kto zliczy tysiące Patronów,
Miliony bałwanów, dziwnych zabobonów! (28);
nie wiem, kto wyliczy je spełna? (32).

Kolejne utwory składają się na szczegółowy wykład o sferach, którym przypisano patronów. Są to: żywioły, królestwa i miasta, rzemięsła, potrzeby i przygody ludzkie, członki człowiecze, bydło i wszelki dobytek. Wśród mechanizmów deprecjonujących pojawia się odwołanie do sfery kobiecej: *babińskie usłyszysz tam o nim nowiny* (29), *Teraz was leda baba z śmieciami wymiecie* (26). W obu zdaniach lekceważący wydźwięk wynika z niewiary w zdolności umysłowe kobiety i pogardliwego stosunku do codziennych czynności przez nie wykonywanych. W drugim wypowiedzeniu wzmacniający efekt przynosi również zmieszanie sfery *sacrum* i *profanum*⁷ – obrócenie w proch święci zostaną wymieceni jak śmieci. W pieśniach znajdują się również wartościujące lub opisowo-wartościujące epitety kompromitujące przekonanie o świętych obcowaniu:

Otóż masz ludzi ślepych bogi i patrony,
Ślepe, głuche i nieme – pełno na wsze strony (44);
Dosyc się przypomniało tych **obrzydliwości**,
którymi się wszystek świat zczudzołożył prawie (44).

Dyskredytujący osąd wyrażany za pomocą emocjonalnego tonu wspierany jest przesłankami racjonalnymi. W warstwie inwencyjnej do częstych motywów należą argumenty powołujące się na:

- nieskuteczność świętych, np.:
Sebastyan powietrze (mówią) zastanawia.
Choć widzą, że się plaga ta często odnawia (27);
Cosmus choć w lekach sławę z Damijanem mają,
Przedsię chorych bez liczby, aż w gnoju zdychają (34),
Petronella tak dobrze febrę uzdrawiała,
Że teraz, miasto jednej, czworaka nastąpiła (40);
Mikołaj strzeże owiec, choć do niego poszczą,
Chociaż liczone, często wiley im ochłoszczą (42);
Gertrudy znać, że myszy, szczurcy nie słuchają,
Bo na nie wszędy ludzie barzo narzekają (43);
Magnus szarańczej broni, która zboża kadzi,

⁷ Podobny zabieg zastosowano, nazywając gromnicę *kijem woskowym* (45), a *Agnus Dei – cną świętością woskową* (50).

Jej wojsku i wszech świętych orszak nie przekazi (43).

- wykorzystywanie świętych w celach ekonomicznych:

Gdańsk Dominikiem słynie, lecz go też wzgardzili

I sługi mu wygnali, i kościół zburzyli.

Jakoż go dla jarmarku jeszcze wspominają,

Bo na nim portugałów wiele dostawają (31);

- zwalnianie wiernych z odpowiedzialności za popełniane grzechy:

Magdalena fraucymer nieporządny stroi,

Dla jej zasług już każda grzeszyć się nie boi (35).

Panteon fałszywych bogów uzupełnia opłatek. Płaszczyną, która dawała asumpt do tworzenia prześmiewczych, obrazoburczych z katolickiej perspektywy obrazów było nieuznawanie katolickiego dogmatu transsubstancjacji i przekonanie, że hostia jest wyłącznie symbolem i pamiątką ostatniej wieczerzy. Oddawany jej hołd (np. w czasie święta Bożego Ciała) należny był wyłącznie Bogu. W *Bogach fałszywych* pojawiają się znane z piśmiennictwa polemicznego motywy o używaniu opłatka przez czarownice, zjadaniu go przez myszy czy mole:

Szynkarki, czarownice też go używają

Do swych guśł, a czasem go i krowom dawają.

I mysz go czasem zje za złym dopatrzaniem

Przedsię go ludzie zowąż swym dusznym zbawieniem (51);

A chociaż sam zniszczeje, mole go zepsują,

Jednak go głupi ludzie Bogiem ukazują (53).

Obecne są również pseudoetymologiczne wywody, których wymowa wpisuje się w dyskredytujący obraz chciwych katolickich duszpasterzy:

Nie bez przyczyny go też nazwali opłatkem,

Bo się im hojnie płaci wszelakim dostatkem (52).

4. Inne wartości i przekonania, czyli zasada *sola gratia* (tylko łaska)

Najważniejszą kwestią tożsamości religijnej poruszaną w *Bogach fałszywych* jest opisana wyżej wiara w jedyne Boga w jednej osobie. W toku głównego nurtu wywodu pojawiają się ślady jeszcze innych przekonań religijnych braci polskich. Można wśród nich zidentyfikować regułę mówiącą o tym, że zbawienie osiąga się wyłącznie dzięki łasce samego Boga. Tę myśl wyrażają fragmenty zawierające aksjomatyczne stwierdzenia:

Lecz z dawna sroga pomsta na takie przypada.

Gdy ich więc ręka Pańska przyciśnie straszliwie,

Muszą wyznać, że **sam Bóg wybawia prawdziwie** (35);

Gdyż tylko łaską bożą zbawieni bywamy (46).

To stanowisko znowu wydaje się wspólne chrystianom i katolikom, jednak w systemie światopoglądowym braci polskich eksponuje się jeszcze to, że na drodze do zbawienia nie są potrzebni żadni ziemscy pośrednicy. W konsekwencji pojawia się w wierszach np. krytyka mszy sprawowanych za umarłych:

Bo gdy msze nie pomogły póki ich słuchali,
Umarłym co pomogą, gdy ich już przestali?
Umarłemu kadzidło (mówią) nie pomoże
Także wodą święconą nie skropisz, nieboże.
A przedsię kadzą, kropią, choć ich nie ratują,
Czemuż u nich te błędy tak drogo kupują? (38).

Przeświadczenie o absurdalności katolickich przekonań w tej kwestii wyrażone jest aksjomatycznym wypowiedzeniem wykorzystującym antytezę:

Bo to opak, by żywych umarli strzec mieli,
Także żywi umarłym choćby pomóc chcieli (43).

5. Wzorce zachowań, czyli zasada *solus Christus*

Na religijną tożsamość prócz zespołu poglądów składają się również wzorce zachowań związane z wyznawanym systemem wartości. I ten aspekt dochodzi do głosu w *Bogach fałszywych*. Jest to echo protestanckiej zasady *solus Christus*, widzącej w Jezusie nauczyciela, przewodnika w wierze, wzór postępowania w życiu doczesnym. W poddanych tu obserwacji pieśniach ta idea ujętych jest w postaci metafor o biblijnej proveniencji (droga, światłość, fundament). Fakt, że Jezusa uznawano za jedyne właściwego pośrednika między wiernymi a Bogiem, podkreślają leksemy *tylko* i *jeden*:

Chrystusa **jedną światłość, drogę, żywot** mamy (46);

Tylko Syn, do którego sam jest pewna droga.

Tenże sam mądry, dobry i sam nieśmiertelny:

To jest **fundament** wiary pewny i żrzątelny (57);

Który tylko sam jest ojciec, stwórciel wszystkiego,

Jeden też Pan, Chrystus Jezus, Pośrednik do niego (59).

Najdowodniejszym świadectwem chrystocentrycznej postawy była opisana już nazwa wspólnoty. W rozumieniu chrystian miała ona wskazywać nie tylko na ideowego przywódcę wspólnoty, ale także określać właściwe im wzorce zachowań, czyli gotowość naśladowania Chrystusa wyrażającą się w podążaniu pełną cierpienia i niebezpieczeństwa drogą nakazów Pisma św. Co prawda opowiedzenie się po stronie królestwa Chrystusa łączyło chrystian z luteranami czy kalwinami, ale w wypadku braci polskich wybór nazwy stawał się manifestacją, a jednocześnie sugestią, że tylko bracia polscy są właściwymi spadkobiercami Mistrza.

6. Źródło przekonań, czyli zasada *sola Scriptura* (tylko Pismo)

Prezentację elementów tożsamości religijnej ujawniających się w *Bogach fałszywych* trzeba jeszcze uzupełnić o wskazanie podstawy doktryny. Dla braci polskich jest nią Biblia, zwłaszcza zaś Nowy Testament, któremu wspólnota wyznaczała rolę szczególną, uznając go za wyłączną i wystarczającą podstawę wiary:

Czego nam tedy w Piśmie tu nie pozwolono,
To ma być u wszech wiernych słusznie pogardzono (56).

Na marginesie należy wspomnieć, że chrystianie (podobnie zresztą jak inne wyznania reformowane) uznawali wyższość Nowego Testamentu nad Starym, uzasadniając to faktem, że Nowy Testament jest realizacją Starego; wszystko, co w Starym Testamencie podano pod postacią alegorii, urzeczywistniło się w Ewangeli:

Co Stary wespół z Nowym Zakon pomieszali,
Nowego moszczu w stare naczynie nalali,
I nowe w starą szatę powszywali płaty,
Stąd w tym żebraczym płaszczu nie masz jedno łąty.
Chodząc jako dziadowie z kijem i z batogem,
By tak sobie igrali z Chrystusem i z Bogiem.
Bo gdy ich Nowym poprą, w Stary uciekają,
Obiema rzekomo wierząc – o oba nie dbają
Kto śmie z Zakonem mieszać Chrystową naukę,
Ten nie ma nic całego, lecz stąd, zowąd sztukę
Już dawno Mojżesz minął, ustał Zakon jego,
Gdyż Żydowi nie służy, tobie co do niego? (64)

Podsumowanie

Ważnym elementem kreowania własnej tożsamości jest nie tylko uświadamianie sobie kim się jest, ale także świadomość bycia odmiennym od innych. To w sposób naturalny rodzi potrzebę identyfikacji swoich i obcych, a w konsekwencji prowadzi do dychotomicznego widzenia rzeczywistości. Narzędziem w perswazyjnym uwypuklaniu kontrastu między obozami reformacyjnej walki – również w prezentowanym zbiorze pieśni – była antyteza obejmująca właściwie wszystkie aspekty charakterystyki swoich i obcych. W rezultacie otrzymujemy wizję świata prawdziwego i świata na opak. W tym drugim zamiast Boga wyznaje się fałszywych bogów, zamiast Biblii podstawą wiary stają się ludzkie wymysły i *księgi dziwne* (58), zamiast Chrystusa przewodnikami w wierze są *ślepi wodzowie* (45): *papież-antychryst* i *mszarze* ‘księża’ (62), zamiast wiernych mamy bałwochwalców, zamiast wiary – zabobon i czary.

Zaprezentowane w *Bogach fałszywych* użycia języka wyznaczają przestrzeń światopoglądową i to one właśnie są czynnikami, które pozwalają nie tylko identyfikować przynależność wyznaniową tekstów i ich autorów, ale także mówić o języku jako wyznaczniku grupowej tożsamości religijnej.

Bibliografia:

1. *Bogowie fałszywi. Nieznany pamflet antykatolicki z XVI wieku*, wyd. Alodia Kawecka-Gryczowa, Warszawa 1983.
2. Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość: „ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001.
3. Hawrysz M., *Polemiczna twórczość Marcina Czechowica w perspektywie genologii lingwistycznej*, Zielona Góra 2012.
4. Hawrysz M., *Antyteza jako językowy wykładnik dążenia do doskonałości w świetle pism Marcina Czechowica*, [w:] *Tajemnice rozwoju*, Łódź 2009, s. 157-168.
5. Korolko M., *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990.
6. Pelc J., *Rola i znaczenie pisarzy ariańskich w literaturze polskiej XVII wieku*, [w:] *Wokół dziejów i tradycji arianizmu*, red. L. Szczucki, Łódź 1971, s. 107-125.

Language manifestations of religious identity in a collection *False Gods* – the words, themes, strategies

Abstract

The aim of the study is to identify and describe the language exponents of religious doctrine present in sixteenth-century anonymous collection of songs *False Gods*, which is one of the few testimonies of poetic battles of words coming from the gathering of the Polish Brethren. The central concept of the text is the religious identity, understood as a set of values, beliefs perceptions, symbols and patterns of behavior. Its identification is made by analyzing vocabulary, expressive connections of different status, and the conceptualizations of various concepts and elements of reality. This has allowed to describe the relationship with God and his conceptualization, basic truths of faith, attitude to life and to indicate the source of beliefs. From the volume emerges dichotomous view of reality resulting from a confrontation with an alien. We get the characteristics of “US” (belonging to Polish brothers) by polemical description of „THEM” (the Catholics).

Keywords: reformation, religious identity, US (BELONGING TO US) / THEM (ALIEN) opposition, poetic battle of words